

KOMISARZ UE DS. SPÓJNOŚCI: KRAJE BIEDNIEJSZE DOSTANĄ WIĘCEJ NA TRANSFORMACJĘ

Biedniejsze kraje UE dostaną większe środki z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, ale żadne państwo nie zostało wykluczone z góry, bo trzeba brać pod uwagę wysiłek, który już wykonali - powiedziała unijna komisarz ds. spójności Elisa Ferreira.

Komisja Europejska przyjęła we wtorek propozycję w sprawie mechanizmu wspierania regionów, w których realizacja ambitnej polityki klimatycznej, w tym dążenie do neutralności węglowej, będzie powodowała największe koszty społeczne. Ferreira jest odpowiedzialna za ten projekt.

KE ma wytyczne, na podstawie których będzie dzielić środki, ale na razie nie przedstawiła wyliczeń ile pójdzie do poszczególnych krajów. "Zdecydowaliśmy, że żaden kraj, czy region nie będzie z góry wykluczony. Wszystkie państwa członkowskie będą miały dostęp do tego instrumentu. Kalkulacje i alokacje będą dokonywane na podstawie intensywności emisji dwutlenku węgla w regionach" - powiedziała Ferreira we wtorek w Strasburgu niewielkiej grupie dziennikarzy, w tym PAP.

Znaczenie w przydziale pieniędzy będzie miało też zatrudnienie w przemyśle związanym z emisją CO₂, w tym np. w kopalniach węgla. Komisarz podkreśliła, że wielkość środków jakie przypadną poszczególnym krajom będzie związana z ich PKB.

"Będzie element proporcjonalności, który skoryguje mechanizm, biorąc pod uwagę relatywne bogactwo krajów członkowskich. Korekta w formule będzie zakładała, że państwa z wyższym PKB na głowę, dostaną proporcjonalnie mniej środków, ale nie będą wykluczone" - zaznaczyła portugalska polityk.

Jak argumentowała decyzja o tym, by środki na sprawiedliwą transformację były kierowane do wszystkich państw członkowskich, brała pod uwagę nie tylko aktualne potrzeby, ale to co już zostało zrobione aby zmniejszyć emisje CO₂.

"Trzeba zrównoważyć różne sytuacje. Niektóre kraje dokonywały niezwykłego wysiłku, jeśli chodzi o inwestowanie w odnawialne źródła energii (OZE). Na przykład w kraju, który znam najlepiej do każdego rachunku za energię elektryczną dołączona jest dodatkowa opłata, na wsparcie inwestycji w OZE" - mówiła Portugalka.

Bruksela nie zamierza wyręczać krajów członkowskich w rozwiązywaniu problemów w ich regionach, ale wspierać je w tym procesie. "Państwa mające problemy w określonych regionach, które chcą dodatkowych pieniędzy z UE na rozwiązanie tych problemów, nie mogą uznawać, że to nie jest ich odpowiedzialność" - powiedziała komisarz.

KE ma nadzieję, że dzięki dodatkowym środkom Polska zdecyduje się na zadeklarowanie gotowości do realizacji celu neutralności klimatycznej do 2050 rok. Na grudniowym szczycie nasz kraj został

wyłączony z tego celu, ale UE ma wrócić do sprawy w czerwcu.

Ferreira wyjaśniała, że warunkiem w dostępie do środków na sprawiedliwą transformację będzie przygotowanie przez państwo członkowskie UE planów dla regionów z wysoką intensywnością przemysłów powodujących dużą emisję CO₂. Plany te będą musiały być zgodne z założeniami transformacji energetycznej.

"Te plany pokażą, co kraje UE chcą zrobić z pieniędzmi. Gdy zostaną zatwierdzone, wówczas możliwe będzie wykorzystywanie wsparcia finansowego" - wyjaśniła Ferreira.

Środki z funduszy na sprawiedliwą transformację nie będą mogły pokrywać wszelkiego typu inwestycji. Jak zaznaczyła komisarz UE ds. spójności wykluczona będzie energetyka atomowa.

Ferreira podkreśliła, że podobnie jak w przypadku innych środków z budżetu UE, również fundusze na transformację będą objęte warunkowością związaną z przestrzeganiem praworządności, jeśli propozycja w tej sprawie zostanie przyjęta przez państwa członkowskie.

KE nie obawia się, że państwa członkowskie, które będą miały decydujące zdanie w sprawie wysokości środków na sprawiedliwą transformację, zmniejszą przewidziany na to budżet. W planach nie ma nowego projektu wieloletnich ram finansowych, a 7,5 mld euro na Fundusz Sprawiedliwej Transformacji włączono do trwających negocjacji nad obecną propozycją budżetu na lata 2021-2027.